

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 6 LISTOPADA.

N^o 87

ROK 1850.

DYREKCYJA UBEZPIECZEŃ.

Gdy Dyrekcja Ubezpieczeń odbiera wiele żądań o ubezpieczenie ruchomości od ognia, z dołączeniem wykazu ruchomości ubezpieczyć się mających, niepoświadzonego przez Radcę Dyrekcji Ubezpieczeń właściwego powiatu, uprzedza zatem niniejszym wszystkim pragnących ubezpieczenie tego rodzaju, lub zmiany w dotychczasowym ubezpieczeniu pozyskać, aby przedewszystkiem poświadczenie Radcy otrzymać starali się i za porozumieniem się z tymże Radcą usuwali wszelkie wątpliwości, z powodu podawanych wykazów ubezpieczenia ruchomości zachodzić mogące, niemniej skutecznie w tych wykazach zmiany, jakie im przez Radcę wskazane zostaną. W razie bowiem złożenia dowodów przez Radcę niepoświadczonych, mianowicie co do ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, wystawią się podający na zwłokę w ostatecznym rozpoznaniu i zatwierdzeniu ubezpieczenia.

Nadto przy żądaniach zmiany ubezpieczenia, złożony być powinien dowód, że składki od dotychczasowego ubezpieczenia nie zalegają.

Wzywa także Dyrekcja dzierżawców i czasowych posiadaczy dóbr, ażeby przy podawaniu ruchomości do ubezpieczenia oprócz składania dowodów przepisami oznaczonych, wskazywali adres swój i właściciela dóbr przez nich dzierżawionych; tudzież aby zamieszczali w wykazie ubezpieczenia dokładną wiadomość o terminie ukończenia się ich dzierżawy lub posesji, a to w celu izby przed upływem tego terminu przypadać mogące funduszom ubezpieczeń należności ściągnięte być mogły, lub deklaracja dalszego w innych dobrach ubezpieczenia pozyskana.—Warszawa dnia ¹⁴/₂₆ października 1850 roku.

Prezes Radca Tajny (podpisano) Hr. Skarbek.

Naczelnik Kancelarii (podpisano) Wolicki.

Ogólne prawidła jakich przy trawiasto-pólném gospodarstwie trzymać się należy.

(Dokończenie).

12. Rośliny przytoczone są nie tylko krajowe, lecz już wspomniane w Przewodniku Rol. Przem. na rok 4 str. 33 i 67. Oprócz tych toż czasopismo wspomniało w tymże miejscu o Nostrzyku białym polskim (*Melilotus vulgaris* i *Melilotus polonica*), a to w rzedzie koniczyn. Ostatni gatunek Jundził opisał na str. 223, a zatem jest rośliną niezawodnie polską, tylko, że nadał polskie nazwisko Mech litewski. W handlu sprzedają pod nazwą koniczyny olbrzymiej białej i żółtej jako ziola zagraniczne, to przecie botanicy Gilbert i Lineusz przydomkiem polonica już w swych dziełach oznaczają. Na stronie 107 Tyg. Rol. Przem. rok 7, zalecająco jest opisane ziele pod mianem Barszczownik syberyjski (*Heracleum sibericum*), a to ze względu wydatności i wytrzymałości najcięższych mrozów. W témże samém miejscu poleconą jest użyteczność koniczyny mieszananej (*Trifolium hybridum*), czyli szwedzkiej, z tego powodu, że cienkimi korzeniami, szereko się w ziemię zapuszcza, a przeto posuchy lepiej aniżeli inne ko-

niczyny wytrzymuje, a przytém przykrości klimatu znosi. Tamże do-
czytujemy się o Wyce dwuletniej (*Vicia biennis*), że zasiana w maju z jarzyną, wydaje na jesień już sprzęt, a na drugi rok kilka razy się kosi.

13. Nie należy tu nareszcie przepomnieć o artykule umieszczonym także w czasopiśmie powyżej wymienioném, rok 7, str. 89, o zasiewaniu koniczyny i rzepiu na zieloną paszę, gdzie zarazem także jest dotknięta materia używania żyta tak na zieloną paszę jako i pastwisko. Własne doświadczenia poparte zostały w dziełku: *Anleitung zum Futterbau* p. Dra R. Veil, str. 162, który się wyraża:

»Oziminne żyto na zieloną paszę bardzo dobrze może być użyte, bo najwcześniej z wiosny da się ścinać przed koniczyną, a jeszcze albo kartoflami lub inną jarzyną taki dział może być tego roku zasiany, lub jako ugor użytkowany. Na to jednak uważać należy, ażeby nie był zupełnie jałowy grunt.«

14. Chcąc osiągnąć istotną korzyść z pastewnych roślin, szczególnie uważać należy, aby siew nie był skąpiony, gdyż ta oszczędność nie wynagrodzi szkody.

Główną jest zasadą przy oznaczeniu ilości rozmaitych nasion, iż: im jest ziarno drobniejsze, tém mniej, a im jest grubsze tém więcej go się do siewu bierze.

Z powodu niepewności kiełkowania i dla innych przyczyn, które młode delikatne rośliny dotknąćby mogły, pewniej jeszcze zawsze więcej jak mniej siemienia wysiać, tak, iż kiedy na gruncie silnym 12 funt. włącznie z koniczyną są dostateczne, na piaszczystym 20 funt. nie jest zanadto na 1 morgę. W jakim stosunku różne gatunki mieszać się mają, własne doświadczenie, a mianowicie miejscowość najlepiej wskaże. Wprawdzie są przypadki, a osobliwie na początkach, że 5 do 6 funt. nasion roślin na 1 morgę może wystarczyć, ale w to miejsce więcej koniczyny z przybraniem kminu polnego i pietruszki pospolitej się użyje. Jeżeli jest grunt niejako pod czerwoną koniczynę przydatny, to się dobiera z każdego gatunku roślin co tylko wymienionych po 3 funt. do 5 funt. traw. Przeciwnie gdy nie jest grunt koniczynie odpowiedni, natenczas 4 funt. białej koniczyny do 8 funt. traw.

15. Szczególném zaś jest prawidłem, aby każdy gatunek nasienia był osobno siany, bo w płachcie cięższe ziarna na spódby opadły, przeczoby siew był niejednostajny.

16. Z powodu zbytniej kosztowności, niepewności nasion, a mianowicie, że nie zawsze w drodze handlowej dostać można nasion takich, jakich miejscowość wymaga, należy koniecznie przy każdym gospodarstwie mieć własne szkółki traw i ziół pastewnych. Wprawdzie znając dokładnie kształt roślin, których się mieć chce siemie, można z dziko stojących takowe zbierać, bacząc pilnie na czas dojrzenia.

17. Jakimkolwiek sposobem nabędziemy nasion, dla rozmnożenia w dostatecznej ilości, a przez to oszczędzenia nader wielkich nakładów, zasiewa się w szkółce. Na ten cel przeznaczają się stosowny kawał ziemi mocnej, dobrze uprawnej, w bliskości podwórza, aby łatwiej korzystać z chwili dojrzenia nasienia, jako i dla łatwiejszego sprzętu.

18. Zakładając takie szkółki, na to konieczne baczyć należy, aby takie z sobą dobierać rośliny, które jednocześnie dojrzewają, które sobie odpowiadają, aby jedne silnym wzrostem nie przygłuszały drugich, a zatem wysokopienne od niskorosnących odłączyć się musi.

19. Uwzględniając powyższe prawidła, mogą być razem wspólnie zasiewane:

- W oddziale a) Owies pastewny, kosmaty, żółty. Rzniączka pospolita.—Wyczyniec łakowy.—Miotła pospolita.
- » b) Brzanka pospolita.—Śmiałek pastewny.
- » c) Kłosówka miękka, wełnista.—Wiklina spłaszczona, szorstka.
- » d) Zycica trwała. Kostrzewa owcza, twarda, czerwona.
- » e) Siokłos miękki.—Śmiałek gwoździkowy.—Tomka wonna.
- » f) Grzebienieć pospolity.—Śmiałek siwy.
- » g) Krwawnik pospolity.—Rumian polay.
- » h) Biedrzeniec pospolity.
- » i) Zycica kłosowata.

20. Oprócz powyższych rodzajów traw jest jeszcze wiele innych, które z korzyścią chodowane być mogą; lecz dla zbioru siemienia należy w osobnych oddziałach siać np. Wiosiołek dwuletni—Skrytek polny—Komonica pospolita—Konieczyna poziomkowa.

21. Daleko równiejszą dojrzałość (dośpiałość) się osiąga, skoro trawy wcześniej rosnące, a mianowicie w oddziale a) wymienione, raz się wprzód na wiosnę skoszą.

G O R Z E L N I A

uważana ze stanowiska rolniczego.

W rolnictwie okazał się przemysł pierwotnie, który w dalszych następstwach na różne gałęzie się podzielił, a każda z tych gałęzi przybrała swe piętno różniące ją od innych. I tak z przemysłu pierwotnego, powstał przemysł rękodzielny, fabryczny i handlowy. Nie zastanawiając się nad każdym szczegółowo, ponieważby to przechodziło zakres położonego zadania, wypada jednak nadmienić, iż dążnością przemysłu rolniczego jest, mieć jak największą produkcją płodów; fabrycznego zaś, podane produktu przez rolnika ile możności jak najlepiej przerobić ku wygodzie ludzi. Różność tych dwóch gałęzi przemysłu jest naoczna, dla tego też w Anglii rolnictwo i fabryki, w swoim tylko zakresie się rozwijają, w Niemczech zaś i u nas, znajdujemy niektóre fabryki z rolnictwem połączone. Cóż mogło powodować pierwszych do ścisłego oddzielenia tych dwóch gałęzi przemysłu? nie innego, jak korzyść wpływająca z udoskonalenia każdej gałęzi samej w sobie. Jakież powód u drugich do połączenia fabryk z rolnictwem? korzyść z wygodą. Pomijając inne fabryki, przychodzimy do gorzelnii, nad którą postanowiliśmy się bliżej zastanowić. Prowadzenie gorzelnii, nigdy zasady połączenia fabryk z rolnictwem chybać nie powinno, to jest korzyść z wygodą mają być widoczne. Produkt ma nie tylko nie tracić swęj pierwotnej wartości, ale, ile to być może, ją podwyższać. Zachodzi pytanie, gdzie i jak powinny gorzelnie być prowadzone, tak co się tyczy ziemi, urządzenia gorzelnii samej w sobie, jako też i administracji? Ponieważ produkt, z którego spirytus dzisiaj ogólnie się wypala, są ziemniaki, trzeba przeto znać dokładnie ziemię, czy zdatną jest do rodzenia ziemniaków takich, jakie właśnie największą obfitość spirytusu wydają; potem też pod względem mechanicznym i chemicznym przystwoicie uprawić. Rolnik powinien po poznaniu swęj ziemi, w ogóle taki produkt hodować, jaki najobficiej się rodzi, i w terażniejszości i na przyszłość, największe korzyści rokuje. Jedne z największych starań jego być powinno, rozumne urządzenie systemu polowego w zaprowadzeniu i następstwie płodów, ażeby przez zbytnią ilość hodowania ziemniaków, mierzwa nie została zmniejszoną; gdyż wtenczas gorzelnia z uszczerbkiem rolnictwa jest prowadzona dla tego, że ziemia z przyczyny niedostatku mierzwy, zamiast postępować, cofa się w kulturze.

Co do gorzelnii samej w sobie, miejscowość ułatwiająca lub utrudniająca odbył i wysekę przerobionego produktu, powinna być wzięta pod rozważenie przed założeniem gorzelnii. Potem co do fabryki samej, aparat dobry, budynek podług przepisów odpowiednich fabryce urządzony; woda dostateczna i odpowiednia, materiał palny w pobliżu i własny, są nieodzownymi. Nareszcie gorzelniany nie tylko mechanicznie wyuczony, ale rozumowo, to jest teoretycznie i praktycznie w swoim zawodzie powinien być wykształconym; gdyż na nic by się nie przydała i najlepiej urządzona gorzelnia, jeżeliby jej zbywało na dobrym sterniku.

Pod względem administracyjnym co do gorzelnii, nie innego na myśli być nie może, jak ścisłe prowadzenie ksiąg i dozór; ażeby wiedzieć, czy gorzelnia korzyści lub straty przynosi rolnictwu; czy cały proces chemiczny podczas palenia spirytusu, jest prowadzony podług zasad ogólnie za dobre przyjętych.

W dzisiejszych czasach, gdzie gorzelnie się zbyt upowszechniły i gdzie znaczne opłaty poborowe na palenie spirytusu nałożono, trzeba wielkiej oględności, ażeby nie ponieść straty. Spirytus bowiem mało popłaca, a nie w swoim czasie, tylko stosownie do potrzeb pieniężnych wywożony, jeszcze mniej płaci.

Z kolei przychodzi zastanowić się nad wywarem używanym na paszę dla inwentarza. Ponieważ alkohol pozostaje z macznych tylko części, tak zwanęj siły ziemniaków, pozostają więc w odchodzie tylko słabsze części. Wywar tedy używany dla inwentarza, nie intensywną, ale extensywną jest paszą, to jest nie działa na siłę fizyczną, lecz tylko na utrzymanie i powiększenie mięsa. Zastanawiając się zatem nad korzyściami wynikającymi z paszenia wywarem, dostrzeżemy z doświadczenia, że one nie są tak wielkie; bo dla inwentarza roboczego potrzeba dodatku paszy takiej, któraby wzbudziła siły do pracy; dla bydła tuczonego trzeba dostarczać jeszcze innej paszy, ażeby toż nie tylko było w mięsie, lecz w całym znaczeniu upaściem się stało; w przeciwnym bowiem razie, założone korzyści, nie osiągną pożądanego skutku. U krów działa wywar na ilość mleka dość korzystnie; lecz na jakość wcale przeciwnie; ztąd pochodzi, iż masła jest mało, i toż co do pozoru i smaku wiele traci na wartości. U owiec w czasie kocienia, robi wywar zły wpływ na mleko u maciorek, a przez to samo i na jagnięta. W ogóle samo używanie wywaru na paszę potrzebuje wielkiego dozoru, ażeby nie ponieść straty w inwentarzu. Doświadczenia Dr. Sprengla jednego z najpierwszych chemików do żyta, jako też ziemniaków w naturze do żyta; powiada on, że sto funtów wywaru z ziemniaków równa się 6 do 6½ fun. żyta, a 600 do 650 fun. ziemniaków w naturze, równają się 100 fun. żyta; (*) wartość więc wywaru i produktu w naturze, jako pasza dla inwentarza, jest okazana. Gdzie tedy spirytus nie przynosi tyle korzyści, izby wywar rachować można jako wygodny dodatek, a tenże w ścisły obrachunek ze spirytusem wchodzić musi; wtenczas, jak nam chemiczne doświadczenia powiadają, nie nie przemawia za zaprowadzeniem gorzelnii; gdyż produktu surowe użyte na paszę dla inwentarza, na siłę i mięso tegoż, jak najkorzystniej działają. Zrobiono doświadczenia w Anglii, iż bydło tuczone surowym produktem więcej jest poszukiwane i drożej płacone, od bydła paszonego sztucznymi pokarmami. W ogóle gospodarz powinien się starać, ażeby od kapitału w cokolwiek włożonego, miał procent, gdyż jeżeli nie ma procentu, kapitał powoli znikający pociąga ze sobą inne straty, mogące przyprawić o utratę całego nawet majątku.

Tomasz Jackowski.

ZBOLAŁE WYMIONA U MACIOR.

Odpowiedź panu F. Z. z Niechanowa pod Gniezmem.

Na zapytanie pana F. Z. z Niechanowa pod Gniezmem względem ran pojawiających się na wymionach macior w czasie kotu i kar-

(*) Podług Lengerkego wywar z winspla ziemniaków łącznie z 2 szefłami siodu jęczmiennego równa się sile pożywnęj 6ciu cent. siana dobrego.

mienia jagniąt, mam sobie za obowiązek z własnego doświadczenia i opierając się na zdaniu weterynarzy biegłych,—donieść co następuje:

Najpierw co do przypisku mego kolegi zgodzić się z nim nie mogę na to, żeby ból ten miał w ogóle pochodzić z ukąszenia łasicy; nikt tego nie widział i żaden z weterynarzy ani chodujących owce z doświadczenia tego twierdzić nie może. Mogą być przypadki, że skrzeki (skrzeczki *Hamster*), a nawet i łasice bydło, a zatem też i owce ukąsają, ale wtenczas rana i cała postać wymionia zbolatego, zupełnie jest inną. Ból, o który się obywatel F. Z. zapytuje, jest znów innego rodzaju i inne ma przyczyny.

P o z n a k i c h o r o b y: Owca przebiera zadniemi nogami, chodzi zadem szeroko i zostaje się zwykle w tyle stada; traci chęć do jedzenia i jest smutną. Początek jest zwykle taki: że w pewnej części lub też w całym wymieniu powstaje stwardziałość; wymię zaczyna się czerwienić, a nakoniec sinić, pękać i kawałkami jątżąc się odpada. Pochodzi to albo z zatrzymania się mleka, które w kanałach mlecznych psuć i jątżać się zaczyna z tak nazwanych mlecznych gruczołów, albo z uderzenia gwałtownego lub ściśnięcia wymionia. Zatrzymanie zaś mleka najwięcej przy odsadzaniu jagniąt, mianowicie jeżeli odsadzanie zbyt szybko i wcześniej nastąpiło i trafia na owce najtęższe, najwięcej mleka mające, lub gdy jagnię jest słabe, że wszystkiego mleka nie może wyssać. I porównać je można z rakiem piersiowym u kobiet, który w czasach, gdzie sznurówki opatrzone brykami, fiszbinami ściągają i cisną najdelikatniejsze części ciała, tak często powstaje i tyłu przedwczesnych skonów staje się przyczyną.

Skoro się tylko spostrzeże zaognienie wymionia lub zatwardziałość, trzeba najpierw wydoić, wymię obmywać letnim wywarem (brąną), szarem mydłem smarować. Wewnętrznie daje się na raz 1/2 uncji, to jest łót soli glauberskiej w półkwarterce wody rozpuszczonej. Trzymanie chorych owiec w owczarni powiększa chorobę, trzeba więc utrzymywać owce w ruchu na świeżem ilet być może powietrzu (byle nie na zimnie i wietrze) i odjąć im pożywną paszę, ażeby tworzenie się mleka zmniejszyć; zarazem wypada często poić wodą słoną.

Jeżeli się gruczoły pokażą, smaruje się codziennie wymię maścią, z 8 części szarego mydła i 1 części kamfory razem zmieszanych i na maść utartych. Przed nasmarowaniem potrzeba wymię letnio ciepłą wodą zmyć i z dawniejszego smarowidła oczyścić.

Jeżeli się już wymię pęka i jątżać zaczyna, oczyszcza się rana letnią wodą, a potem wywarem zmywa; gdy niemasz wywaru, można użyć jakiego innego kwasu np. octu z wodą zmieszanego, i smarować maścią: Ungv. Saturn.

Zboląta wymiona więcej przy koceniu w zimie jak w lecie się tworzą, dla tego utrzymują, że oprócz powyżej podanych przyczyn zatrzymywania się mleka to jest tworzenia się gruczołów mlecznych, jeszcze tu jest przyczyna: każdy widział jak chciwie jagnięta ssą swe matki, że uderzają gwałtownie pyskiem o wymionia, często się więc zdarza, że jagnię zadraśnie wymię; skoro więc maciora skaleczona chociaż lekko, wyjdzie do wody lub na oziminy w czasie mrozu lub ostrego wiatru, jakie w zimie często u nas panują, małe owo zadraśnie, gwałtownie się zaognia. Napad spostrzega się zwykle późno, czasem nawet zapóźno, gdy już rana jest wielka jątżąca się. I tutaj sposób leczenia jest ten sam jak wyżej podano: we wszystkich przypadkach choroba jest bardzo niemiła i często utracają najlepsze maciory wymionia. Takich już dopuszczać pod barany nie można, bo nie mają czem jagniąt karmić i chyba tylko dla wełny chować je można; najlepiej jednak upaść je na mięso.

Ważniejsze przy tej chorobie jest zapobieżenie jak samo leczenie, trzeba się więc strzedz:

- a) aby ani zbyt wcześnie, ani za nagle jagniąt nie odsadzać, lecz raczej powoli je odzwyczajając;
- b) aby po odsadzaniu w pierwszym czasie niedawać maciorom pokarmu pomnażającego mleko, tylko inną paszę;
- c) aby w czasie mrozów lub wiatrów ostrych nie wypędzać macior niedługo po okoceniu będących, do wody ani na oziminy, tylko je w owczarni poić i karmić.

Przy tej sposobności wypada mi jeszcze złagodzić zacietość mego ziomka przeciwko łasicom, który je na wytepienie wskazuje. Wielu bowiem utrzymuje, że łasice w budynkach lub w bliskości ich nader są użyteczne; tępią one bowiem nadzwyczajnie myszy, a nawet i szczury, sam widziałem raz walkę łasicy z ogromnym szczurem, którego ledwo jej się udało zwyciężyć i udusić. Łasice jedynie są nie przyjaciołkami pszczół, w których wielkie spustoszenia robią.

Zdolność kiełkowania nasion.

Zależy od sposobu przechowywania i gatunku nasienia. Przy zwyczajnym sposobie przechowywania trwa moc kiełkowania nasion, mączystych 2 do 4, nasion olejnych 3 do 6 lat.

W ogólności zatrzymują własność kiełkowania; nasienie tytoniu i cykorji do 9 lat, ćwiklane nasienie do 7, luiane, kapuściane i galarepy do 6, fasola polna, groch, esparseta do 5, lucerna, marchew, żyto, pszenica zimowa, jęczmień zimowy do 4, konopie, rzep, rydz (Inica), tataraka, jęczmień latowy, czerwona koniczyzna, pszenica jara, do 3 lat. Owies, proso, mak i soczewica do 2 lat.

Chcąc się przekonać o zdolności kiełkowania, zasiewa się pewną liczbę ziarenek w doniczce, lub kładzie się w płat wełniany zwilżony. Próba ta jest przy starém nasieniu potrzebną dla przekonania się, jak gęsto trzeba dla pewności obsiewać.

Własność kiełkowania utracają niektóre nasiona, jeżeli wilgno były sprzątane i w wilgotném miejscu przechowywane, jeżeli sypania za mało miały przesiewu i za mało były przerabiane, nakoniec, jeżeli niektóre nasiona zbyttnie się zagrzały. Osłabioną siłę kiełkowania można wzródzić użyciem wody chlorkowej.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.
Z B O Ż E.

Według otrzymanych wiadomości z Lubelskiego, zaraza na kartofle prawie nic nieznaczająca jest w r. b.; zbiór tychże wypadł wprawdzie średnio, albowiem w przecięciu od 50 do 60 korey na morgę; a są jeszcze i takie miejsca, w których plon wynosi tylko 40 korey. Za to oziminy w ogóle piękne. Po ciągłych dniach deszczowych (tak jak i u nas w Warszawie), zajaśniała nieco z końcem z. m. pogoda, a z nią pojawiły się i małe przymrozki.

Gdańsk 26 października. (H. L.) Na tutejszym targu pokazuje się znowu trochę życia. Od wtorku do dziś sprzedano ogółem 220 łasztów pszenicy, buźnej, ze szpichlerza 131 do 132 funtowej po 415 zł gd. (blisko 24 złp. korzec). Z wody 128 do 129 funtowa po 390 zł. gd. a 126 funtowa po 365 zł. gd. Inne partje sprzedano niewiadomo po jakiej cenie. Żyto ciągle trzyma się na dawniejszej stopie; 53 łaszty, które sprzedano, zapłacone zostały za 124 funtowa po 222 zł. gdań. (złp. 14 groszy 24 korzec), 123 funtowe po 220 zł. gd. 10 łasztów jęczmienia sprzedano po 150 zł. gd.

Gdańsk 2 listopada. Targ londyński 28 października żadnej w cenach nie przyniósł zmiany, pomimo znacznych dowozów mąki francuskiej. Opinia wszakże o przyszłości handlu była lepsza, i ładunki z Czarnego oraz Śródziemnego morza pod żaglem, łatwy nawet z małym podwyższeniem znajdowały odbył.

Ceny grochu i bobu uległy zniżeniu 1 do 2 szyl. na kwarterze. W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Londynu: Pszen. jęcz. siodu, owsa, żyta, groch siem. ln. rzepiu mąki z kraju 5103 3014 2910 16636 — 1771 12 15 20372 z zagran. 16105 1707 — 7626 16 3289 9705 685 36755

Targi prowincjonalne były więcej ożywione, a w niektórych większych miastach ceny się trochę podniosły; do Liverpool w jednym tygodniu przybyło 113,000 centi amerykańskiej, a 13,000 francuskiej mąki, co jednak żadnego zniżenia nie wywołało.

